

GONIEC CZESTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.



Komitet opieki nad emigracją polską we Francji

Posłowie i senatorowie, członkowie grupy parlamentarnej francusko-polskiej, którzy na ostatnim posiedzeniu postanowili stworzyć komisję parlamentarną opieki nad emigracją Polaków we Francji. Grupa parlamentarna polsko-francuska liczy obecnie 245 posłów i senatorów.

Położenie handlu detalicznego

Ogólny kryzys gospodarczy dotknął nader głęboko handel detaliczny i utrudnia wiele spełnianie normalnych jego funkcji. Tymczasem coraz częściej stwierdzać można, że tak przedstawiciele władz, jako i przemysłowcy i część hurtowników z niedowierzaniem tylko przyjmują tłumaczenie detalistów, ilekroć ci ostatni starają się przekonać ich o swoim ciężkim położeniu. Artykuł niniejszy będzie usiłował obrazować faktyczne położenie gospodarcze detalu. Naturalnie może on uchwycić sprawę tylko w ogólnym zarysie.

Wszyscy są przekonani, że u detalisty i drobnego kupca handel idzie z ręki w rękę, to znaczy, że przy odde-waniu towaru zaraz otrzymuje odnośną gotówkę. Dlatego niejednokrotnie hurtownicy i przemysłowcy nie mogą zrozumieć, dlaczego u detalisty brak gotówki, dlaczego on często większe przy sprzedaży ponosi straty i znacznie mniejsze niedobory aniżeli inni.

A przecież jest to rzecz bardzo łatwa do zrozumienia. Odbiorcy detalistów — ludność robotnicza i urzędnicza, może pokrywać swoje wydatki albo z końcem tygodnia lub z początkiem miesiąca, wtedy mianowicie, kiedy urzędnicy, względnie robotnicy otrzymują swoje płace tygodniowe, dwutygodniowe, lub miesięczne. W międzyczasie zaś detalisci udzielają im muszą kredyty.

Na niekorzystne kształtowanie się cen wplywają głównie ciskartelizowani producenci, którzy ustanawiają ceny nie na podstawie pełnej produkcji war-sztatów, a na produkcji dostosowanej do granic konsumpcji. Ta produkcja ograniczona pomniejsza niezmiernie koszty administracji i produkcje wogóle.

Zwykła zatem cen towarów nie może być przypisana detalistom tj. kupcom drobnym. Tembardziej, że ich czynność jest ściśle ujęta w granicach cen hurtowych, do których się stosować muszą. Najskuteczniejszym zresztą regulatorem cen detalicznych jest konkurencja, która wszędzie kieruje odbiorców do najtańszego kupca, a bynajmniej nie uwzględnia potrzeb i życzeń nieekonomicznie pracujących kupców. Chyba, że istnieją osobne, zawodowe kartele, które zgóry określają ceny na towary.

Otóż nie może podlegać najmniejszej wątpliwości, że właśnie drobny handel posiada najmniej sprężystą organizację zawodową. Skartelizowanie zaś byłoby przypuszczeniem smiertelnym handlu detalicznego.

Chcąc jednak poznać bliżej kwestię normowania się cen detalicznych, trzeba porównać dane państwowego urzędu sprawdzania kosztów utrzymania i cenikki hurtowników, ale z dłuższego okresu. Miesięczne bowiem lub dwumiesięczne zestawienie tych kosztów i cen nie może dać dokładnego obrazu. Opierając się bowiem na zupełnie różnych zasadach i dotyczą różnorodnych artykułów w najrozmaitszych ilościach.

Tak np. cennik hurtowy nie obejmuje kosztów transportu ani handlowych w szerokim tego słowa znaczeniu, któ-

re w handlu detalicznym coraz poważniejszą odgrywają rolę. Na tej podstawie zrozumiemy dlaczego ceny detaliczne i hurtowe niektórych środków, zwłaszcza zagranicznych, odchylały się od proporcji tychże cen innych artykułów. Właśnie wzrost kosztów w detalu przyczynia się do podnoszenia się cen przy sprzedażach, mimo nawet wzmnożonych obrotów.

Zadaniem statystyki kupieckiej gospodarczej powinno być dokładne zbadanie i ustalenie wpływu takich przemian przyczyn podnoszenia się cen detalicznych jak podatków, ciężarów i opłat socjalnych, procentów, dzierżawy, płacy personelu i t.p.

Możnaby w tem miejscu przypom-

nieć dezorganizacyjne i w najwyższym stopniu dezorientujące skutki, jakie wywołuje zawsze w detalu zniżkowa tendencja waluty krajowej. Jesteśmy przekonani, że nawet ten drobny wzrost cen, jaki tu i owdzie zauważono, nie dożał nawet w przybliżonym stopniu zdyskontować strat kursowych naszego złota.

A przecież zasada odkupu plus go-dziwy zysk — to jedyne realne fundamenty wszelkiego proceduru handlowego! Czyżby stery rządowe, oraz niektórzy przemysłowcy zawsze jeszcze tego nie rozumieli?

Jak cała gospodarka i drobne kupiectwo nie powinno upatrywać ani wygładzać ratunku w zwodniczych polityczkach i kredytach, ale oprzeć się na zdrowym i sprawiedliwym stosunku do odbiorców i dostawców. Dążeniem wszystkich — rządu — przemysłowców — kupców, powinno być: — doprowadzić ogół ludności do tego stanu, by odbiorcy zdołali uiszczać się regularnie ze swych zobowiązań wobec drobnych kupców. Wtedy i detalisci będą mogli od hurtowników odbierać potrzebne artykuły i dotrzymywać punktualnie zobowiązań płatniczych.

Na tych podstawach, w łażeniu do tych celów, drobny handel chętnie będzie współpracował z przemysłem wytwórczym i handlem hurtowym. Poczucie wspólnej zależności i wspólny obowiązek dążenia do polepszenia ogólnego stanu gospodarczego i ekonomicznego narodu umożliwią owocną współpracę.

R.

dzie Marsz. Piłsudskiego. P. premier Skrzyński ma zamiar opracowany według wskazań Marsz. Piłsudskiego projekt takiej ustawy przedstawić jak najrychlej do aprobaty Rady ministrów, a następnie złożyć do łaski marszałkowskiej, wycofując jednocześnie dawny projekt gen. Sikorskiego, zalegający w komisji woj-skowej.

TELEGRAMY.

Odezwa kardynała Dubois

Paryż. Arcybiskup Paryża kardynał Dubois wydał odezwę w sprawie ratowania sytuacji gospodarczej i finansowej Francji. Odezwa podkreśla, że frank musi być uratowany, a każdy Francuz powinien przyczynić się wedle swej możliwości do tego, tak, jak wówczas, gdy niebezpieczeństwo zale-wało niemieckiego groziło Paryżowi. — Katolicy spełnią swój obowiązek, ale trzeba też wypelnic ich życzenia, gdy domagają się ratowania dusz. Siła moralna i wiara stanowią także bogactwo, które trzeba utrzymać.

Dodatkowy układ handlowy polsko-czeski

Praga. Wczoraj wieczorem został podpisany dodatkowy układ do umowy handlowej czeskosłowacko-polskiej, regulujący sprawy celne, kontyngentowe i naftowe. Ze strony Polski układ podpisał dyrektor departamentu Wę-tawowicz i konsul generalny w Pradze Dunajewski; ze strony Czechosłowackiej minister handlu Perputka i szef sekcji ekonomicznej min. spraw zagranicznych Friedman.

Królestwo rumuńscy w poselstwie polskiem

Bukareszt. Wczoraj w poselstwie polskiem odbył się obiad, wydany na cześć rumuńskich pary królewskiej. — Przed obiadem minister dworu, z polecenia króla Ferdynanda wręczył posłowi Wielowiejskiemu odznaki wielkiej wstęgi Gwiazdy rumuńskiej. Po obiedzie odbył się raut. Spiewał artysta opery warszawskiej, Stanisław Gruszczyński. Charakterystyczne tańce wykonała polska grupa baletowa z p. Dobięcką i Romanowskim na czele.

Odczyt o polskich mężach stanu

Paryż. Wczoraj odbył się w Sorbonie odczyt p. Stefana Aubaca o współczesnych polskich mężach stanu.

Zebrał się przewodniczył Jacques Bardoux, członek Instytutu.

Bardoux przedmiotowo i żywo prelegent nakreślił sylwetki Dmowskiego, Piłsudskiego, Sikorskiego, Władysława Grabskiego i in., poczem przeszedł do szczegółowego omówienia obecnej działalności ambasadora Czapowskiego, premiera Skrzyńskiego i ministra Zdziechowskiego.

Po odczycie, przyjętym bardzo przychylnie, przewodniczący Bardoux, powinowawszy prelegentowi, wyraził głęboki podziw dla wspaniałego wysiłku polskich mężów stanu.

Na odczycie obecnych było wiele osobistości polskich i francuskich, przedstawiciele ambasady polskiej i kilku członków Instytutu.

Rokowania pokojowe w Marokku

Nieprzejednane stanowisko delegata Riffenowa.

Paryż. Donoszą tu z Uzdźdy, że delegat Ab-el-Krima Azerkane oświadczył, iż warunki polityczne, postawione przez delegata francuskiego, gen. Simona, mogłyby służyć za podstawę do rokowań, natomiast warunki natury wojskowej nie nadają się do przyjęcia. Abd-el-Krim nie zgodzi się bowiem przed zawarciem pokoju na przesunięcie wojsk francusko-hiszpańskich i na wymianie jeńców.

Delegaci Riffenowa zmierzają do tego, by poróżnić Francję z Hiszpanią, gdyż Hiszpania domaga się kategory-

Próby odbudowania szerokiej koalicji.

W razie bezskuteczności ponowna dymisja. Oświadczenie min. Skrzyńskiego.

Warszawa. Sposób zażegnania przez silenia gabinetowego wywołał silne rozdrażnienie wśród stronniactw lewicowych.

P. premier Skrzyński podjął już wczoraj kroki, które mają służyć zlagodzeniu przeciwności. W tym celu p. Skrzyński odbył wczoraj konferencję z przedstawicielami stronniactw rządowych pp.: Głabińskim, Witosem i Papiem, aby się zapoznać z ich zapatrywaniami na dążenie premiera do odbudowy i rozszerzenia koalicji.

Następnie odbył p. Skrzyński konferencję z wiceprezesem klubu PPS, i zasięgnął informacji o uosposobieniach tego klubu i jego poglądach na dążenie premiera do rekonstrukcji koalicji.

W każdym razie zdaje się już nie ulegać wątpliwości, że p. Skrzyński ponowi dymisję gabinetu, o ile się

przekona, że wznowienie koalicji w szerszych ramach jest niemożliwe.

Warszawa. Prezes Rady ministrów oświadczył wczorajem dziennikarzom, co następuje:

„Podałem się do dymisji wraz z rządem, ponieważ uważam, że wycofanie ministrów socjalistycznych przez stronniactwo zmienia charakter rządu koalicyjnego, którego byłem premierem. P. Prezydent Rzplitej, odmawiając przyjęcia dymisji rządu, którą miałem zaszczyt mu wręczyć, postawił mnie w przysmusowem położeniu na stanowisku do czasu załatwienia konieczności państwowych, poczem jeżeli by mi się nie udało odtworzyć koalicji na szerszych podstawach, ponownie proszę o dymisję, która — jak to wynika z treści powodów, które wplynęły na decyzję Prezydenta — będzie przyjęta.

Wyniki konferencji w Belwederze

Rząd przedstawi nowy projekt ustawy o naczelnym władzach wojskowych

Warszawa. Konferencja z Marsz. Piłsudskim w Belwederze Prezydenta trwała 4 godziny i zakończyła się około 11-ej.

Dla uniknięcia fałszywych plotek i przypuszczeń z powodu pobytu Marszałka Piłsudskiego w Belwederze, p. Marszałek oświadczył, iż rozmowa, która miała miejsce, nie dotyczyła obecnego kryzysu gabinetowego.

Zgodnie z zaproszeniem p. Marszałka przez Prezydenta Rzeczypospolitej jeszcze w niedzielę, rozmowa toczyła się dokoła prób wypracowania nowej ustawy o najwyższych władzach wojskowych oraz interpretacji konstytucji w związku z uprawnieniami Prezydenta Rzeczypospolitej w stosunku do wojska i obrony państwa. Rozmowa była prowadzona w tej materii z Prezydentem Rzeczypospolitej, z p. Aleksandrem Skrzyńskim oraz gen. Żeligowskim. Premier Skrzyński opuścił zebra-nie przed końcem rozmowy.

P. Marszałek, odkładając wyjaśnienie swojego stanowiska, które zajął w

tej sprawie, podał jedynie do wiadomości, że na zakończenie rozmowy wyraził swoją zupełną nieulność w możliwość szybkiego ustawowego załatwienia nowej ustawy, dalej zaznaczył, że nie będzie w stanie prowadzić żadnych poważnych rozmów o swojej pracy w wojsku bez wycofania z Sejm-u leżącej tam dotychczas ustawy wniesionej przez gen. Sikorskiego.

Marszałek w końcu dodał, że ostrzegł Prezydenta Rzeczypospolitej przed użyciem gen. Sikorskiego w pracy, czy to w centralnych instytucjach wojskowych, czy to, jak już słychać, jako ministra spraw wewnętrznych.

Warszawa. Czwartkowa konferencja w Belwederze z Prezydenta Rzeczypospolitej z Marszałkiem Piłsudskim, p. premierem Skrzyńskim i min. Żeligowskim, poświęcona była, jak wiadomo z wydanego komunikatu, rozważaniu zasad ustawy o organizacji naczelnych władz wojskowych, odpowiadającej zapatrywaniom w tym wzglę-

cznie rozbrojenia poszczególnych szcze-
pów Riffu i banicji Abd-el-Krima. —
Dnia 22 kwietnia delegaci stron zebra-
li się poraz wtóry, gdyż delegat Riffe-
now Azerkane pragnął porozumieć się
z Abd-el-Krimem.

**Jakie są ostateczne wa-
runki Abd-el-Krima?**

Nowy Jork. Abd-el-Krim oświadczył
w interviewie przedstawicieli „United
Press”, że pokój zawrze pod warun-
kiem przyznania Riffenom własnego rzą-
du, dalej zupełnej niepodległości lub
autonomii.

Szczegóły dotyczące uregulowania
granicy nie są przeszkodą w zawarciu
pokoju, jednakże Ajdr musi pozostać
przy Riffenach, wzmian Abd-el-Krim
odstąpi Hiszpanom Tetuan.

Prezydent Chin uciekł!

Pekin. Prezydent państwa Tuan-Czi-
Yui złożył swoje urządzenie defini-
tywnie i uciekł w poniedziałek wie-
czorem do dzielnicy ambasadorów, a
stamtąd do Tien-Tsinu.

**Zakaz demonstracji na
1-szy maja.**

Budapeszt. Rząd węgierski zabro-
nił wszelkich demonstracji i zebrań
politycznych od 6. 28-go kwietnia do
d. 2-go maja r. b. włącznie.

Wielka burza w Japonii.

Tokio. Burza, która szalała wczoraj
nad Japonią, spowodowała liczne
pożary w środkowej części kraju. Spło-
nęły dwie fabryki i 600 domów. Oko-
ło 20 ludzi poniosło śmierć. Szczegól-
nie poważne szkody wyrządziła burza
w Tokio i Jokohamie. Brak wiadomo-
ści o 60 statkach rybackich.

Choroba Dzierżyńskiego.

Moskwa. Rada komisarzy ludowych
udzieliła Dzierżyńskiemu urlopu z po-
wodu choroby, wymagającej dłuższej
kuracji. Podczas urlopu Dzierżyńskie-
go obowiązki prezesa GPU pełnić bę-
dzie Unszlicht, obowiązki prezesa naj-
wyższej rady gospodarczej — Piata-
kow, obowiązki prezesa głównego ko-
mitetu koncesyjnego — Kwiryng, któ-
remu asystować będzie, mianowana na
czas urlopu Dzierżyńskiego, komisja w
osobach Gurewicza, Szejna i Solo-
wieja.

Z Rady ministrów.

Warszawa. Na czwartkowym po-
siedzeniu Rada ministrów załatwiła z
porządku dziennego następujące spra-
wy:

Uchwaliła projekt ustawy o stałym
podatku majątkowym, ponadto ustawę
w sprawie zatwierdzenia umowy, za-
warłej między Rzeczypospolitą Polską
a Gdańskiem, o zastosowaniu cel wy-
wozowych.

Uchwalono dalej rozporządzenie o
stosunku służbowym i uposażeniowym
pracowników Państwowego Banku Rol-
nego, rozporządzenie w sprawie prze-
rachowania długów rentowych oraz
rozporządzenie o statucie organizacyj-

nym ministerstwa rolnictwa i dóbr
państwowych.

**Charakterystyczna
odezwa majowa PPS.**

Warszawa. Z dużym zaciekawieniem
oczekiwano odezwy pierwszomajowej
PPS, uwzględniającej już zmianę sytu-
acji rządowej. Odezwa ta, napisana już
po wystąpieniu rządu, ale przed rozwi-
nięciem przesilenia, wysuwa hasło rządu
robotniczo-właścicielskiego. Rządowi
temu PPS. przedkłada wcale obfity bu-
kiet żądań.

Ma on ściągnąć podatki ze ster po-
siadających, złać drożyznę, zakończyć
bezrobocie, dać ziemię małorolnym i
bezrolnym itd. itd. Odezwa tłumaczy
bardzo obszernie, lecz nie bardzo jasno
powody wystąpienia socjalistów z rządu.
Pozatem odezwa stara się zjednać dla
partii chłopów, urzędników, inwalidów
i emerytów, tudzież zapowiada walkę z
monarchizmem i faszyzmem i mówi o
"polskiej republice socjalistycznej".

Występuje bardzo ostro przeciw ko-
munistom i wysuwa żądanie terytorjal-
nej autonomii dla ukraińców i białoru-
sinów.

**Rokowania P. P. S. z lewi-
cą chłopską i mniejszo-
ściami.**

Warszawa, Komisja parlamentarna
P. P. S. przyjęła wczoraj sprawozdanie
prezydium klubu z sytuacji politycznej.
Wydany przez władze partyjne P.P.S.
komunikat prasowy stwierdza, iż w
przeprowadzonych narad P. P. S. z ja-
miejebec rządu stanowisko najos-
trzejszej opozycji i że za jedyne wyj-
ście z sytuacji uważa bezwzględne u-
stąpienie rządu.

Należy zaznaczyć, iż P. P. S. od
wystąpienia swojego z koalicji toczy
rokowania z resztą lewicy sejmowej
i mniejszościami narodowymi. Dotych-
czas odbyło rozmowy z „Wyzwolenie-
niem”, „Stronnictwem Chłopskim” i
Klubem ukraińskim! Komunikat P. P. S.
określa jako cel rokowań „przeciw-
stawienie się wszelkim próbom rzą-
dów reakcyjnych, utrwalenie demokra-
cji republikańskiej i reform społecz-
nych w Polsce, tudzież wspólny plan
odbudowy gospodarczej”.

Lewica i żydzi

Warszawa. O g. 1.30 rozpoczęło się
posiedzenie Koła żydowskiego, poseł
Dąbski bowiem wrócił się do Koła z
zapianiem, czy Koło przyłączy się do
bloku lewicy i weźmie udział w ewen-
tualnym wspólnym wystąpieniu u p. Pre-
zydenta Rzeczypospolitej. Posiedzenie
Koła trwa.

Nastroje w Kole żydowskim wska-
zują na to, że Koło wstrzyma się od
zdecydowanego wystąpienia wobec
Rządu.

Echa raportu generałów

Warszawa. Gen. Żeligowski bezpo-
średnio przed podaniem się rządu do
dymisji zdążył jeszcze wystosować do

gen. Rozwadowskiego, w odpowiedzi
na znany jego memoriał o sytuacji w
armii, pismo pełne pogroźek i wycie-
czek osobistych. Gen. Rozwadowski,
dotknięty osobiście, nie zamier, jak
słychać, odpowiedzieć niezwykłe ostro.
Odpowiedź podobno będzie opublikowa-
wana.

**Przyjęcie prowizorium
budżetu na maj zapew-
nione.**

Warszawa. Na poniedziałkowym po-
siedzeniu Sejmu ma być załatwione pro-
wizorium budżetowe na miesiąc maj.

Przesunięcia dokonane w dawnej koa-
licji rządowej nie zdają się zagrażać wy-
nikowi głosowaniu nad prowizorium bud-
żetowym, które będzie niezawodnie przy-
jęte znaczną większością głosów.

**Aresztowanie agitatorów
komunistycznych w War-
szawie.**

Warszawa. Akcja policji przeciw
agitatorom komunistycznym, podjęta
przed kilku dniami, nie ustaje. Prze-
wszystkiem zwrócono uwagę na t.zw.
„tapeczarzy”, rozklejających odezwy i
fabrykujących szablonu teksturowe z
hasłami i napisami wyrotowymi. W
ciągu dnia wczorajszego na terenie
Warszawy zatrzymano 12 tapeczarzy.

Na Pradze zrana aresztowano trzech
agitatorów. Moskwicka, Miglrama i Le-
wińskiego. Aresztowani odstawieni zo-
stali do aresztów policji politycznej.

Groźba strajku Kolejarzy.

Wczoraj odbyła się konferencja
wspólna CKW. PPS. łącznie z Zarzą-
dem Związku zawodowego pracowników
kolejowych i komisją centralną
Związku zawodowego pracowników
kolejowych i komisją centralną Zwią-
zku Zawodowych Rzeczypospolitej
Polskiej.

Przedstawiciele kolejarzy informo-
wali o podnieceniu wywołanem wśród
kolejarzy z powodu planowanych re-
dukcyj personalnych w kolejnictwie.—
Podobno w związku z mającymi na-
stać redukcjami na kolejkach już za-
częto przedłużać dzień pracy, ponad
8 godz. dziennie.

Przedstawiciele Zarządu Zw. Zaw.
pracowników kolejowych oraz Kom.
centralnej Zw. Zaw. Rzpłitej Polskiej
wystąpili z wnioskiem proklamowanie
generalnego strajku protestacyjnego
na kolejkach. Uchwał nie powzięto.

**Sledztwo w sprawie
zamordowania H. Lindego
ukończone.**

Warszawa. Sledztwo, prowadzone
przez oficera śledczego I dywizyonu
żandarmerji, p. Chamca, przy współ-
udziale kap. Müllera i policji w spra-
wie morderstwa śp. Huberta Lindego,
zostało już ukończone. Materiały do-
chożenia przeznaczono prokuratorowi
wojskowemu, pułk. Kaczmarskiemu,
który sprawę wykończy i przedstawi

swe wnioski dowódcy okręgu korpu-
su, gen. Marczewskiemu.

Dotychczasowe wyniki śledztwa zda-
ją się potwierdzać przypuszczenia, iż:
1) Sierżant Trzmielowski działał
sam, nie natrafiono bowiem na jakikol-
wiek ślad współwiników zbrodni;
2) Trzmielowski czyn swój popeł-
nił z premedytacją.

Ze względu na charakter sprawy,
decyzja dowódcy okręgu oczekiwana
jest w najbliższym czasie, wobec cze-
go należy też oczekiwać wypłynięcia
tej sprawy na wokandy sądownej.

**Litwini zastrzelili
polskiego oficera.**

Wilno. Z Kowna donoszą: delegat
litewski przy Lidze Narodów złożył w
sekretariacie generalnym notę w sprawie
zbrodni polskiego oficera na pograniczu
polsko-litewskim w dniu 14 b. m. Nota
litewska w wykrętny sposób przedsta-
wia stan faktyczny, stwierdzając, że
oficer polski przekroczył granicę uzbro-
jony.

Jak udało się obecnie ustalić, chod-
zi o porucznika rezerwy, osadnika wojs-
kowego — Piławskiego, który przejawiał
nader czynną akcję kulturalno oświatową
wśród polskiej ludności pogranicza. —
Władcom granicznym litewskimi akcja Pi-
ławskiego nie była na rękę. Komendant
oddziału granicznego wyznaczył nawet
cenę za głowę Piławskiego. W dniu 14
b. m. udało się litwinom zwabić pod-
stępnie Piławskiego na granicę i tam
zamordować. Następnie strażnicy litew-
scy przeciągnęli trupa o 300 metrów w
głąb swego terytorium.

**Burza gradowa
w Warszawie.**

Warszawa. Po deszczach, trwają-
cych od kilku dni, w czwartek w po-
łudnie przeszła nad Warszawą olbrzymia
burza, podczas której spadł grad,
wielkości orzecha laskowego. Burza ta
trwająca kilkanaście minut, wyrządziła
wielkie zniszczenie w ogrodach,
parkach i zadrzewieniach miejskich.

Według wiadomości, otrzymanych
z okolic Warszawy, zniszczenia na
wsiach są bardzo znaczne.

**Co prowadzi
do zubożenia narodu?
Opinia niemieckiego uczo-
nego.**

Berlin. W prasie niemieckiej toczy
się żywa dyskusja na temat czasu pra-
cy w Niemczech i na temat międzynarod-
owego uregulowania tej sprawy.

Profesor Cassel zamieścił w pismach
niemieckich obszerny artykuł, w którym
twierdzi, że mechanizm międzynarod-
owe uregulowanie tego problemu jest nie
możliwe. Dzisiaj istnieją właściwie tyl-
ko dwa państwa, które mogą stosować
z latwością 8-godzinny dzień pracy, t. j.
Stany Zjednoczone i Anglia.

Już robotnik niemiecki pracuje i wol-

19).
TAJEMNICA POCHODZENIA
Tłumaczenie z angielskiego.
Pauzskami obróciła twarz jego ku
sobie. Wyglądała tak ślicznie, tak nie-
winnie, że nie miał odwagi odtrącić jej
od siebie i nagle ogarnęła go niepoha-
mowana chęć wypowiedzenia tego, co
ciążyło mu na duszy.
— Jestem zrujnowany — rzekł po-
 prostu.
— Zrujnowany! — powtórzyła nie
nie rozumiejąc — i bezwiednie powtó-
rzyła okiem po chwili, po zielonych łą-
kach i wzgórzach.
— Ruina ta nie dotyczy mego mienia
— tłumaczył z gorzkim uśmiechem.
Moja ziemia i mój dom należą jeszcze
do mnie, jak należały wczoraj; aie jak
z odmiennym okiem spoglądam dziś
na nie. Przestał mówić i zdawało się,
iż zapomniał o jej obecności, taki roz-
targniony wyraz przybrał wzrok jego.
— Ktoś był niedobrym dla ciebie? —
 spytała bardzo cicho i nieśmiało.
— Ktoś wyrwał mi serce z piersi —
 odparł zwolna.
— A! — rzekła namyślając się nad
znaczeniem tych słów. — I czy to dla-
 tego powróciłeś tak wczesnie?
— Tak.
Młocząca przez chwilę, głęboko do-
tknięta jego boleścią, a jednak w jej
sercu odezwało się trochę dumy na

myśli, że w zmartwieniu pospieszył za
raz do niej.
— Czy to się w Londynie stało? —
 spytała po chwili.
— W mieście — tak.
— Ach! ciocia mówiła nieraz, że to
jest miejsce pełne bezprawia i niego-
dziwości — rzekła naśladując bezwie-
dnie naganny ton i ruchy lady Marij.
Interesa twoje źle poszły?
— Bardzo źle. Doznałem ciężkiego
zawodu.
— Przegrałeś zapewne sprawę jak-
kąś?
— Przegrałem wszystko! Odrzucono
moją sprawę, nie wysłuchawszy jej
nawet.
— I któż był twoim nieprzyjacie-
lem? Kobieta czy mężczyzna?
— Nie chciałbym jej nazwać nieprzy-
jaciółką... nie mam prawa do tego. Po-
stąpiła jak uważała za słuszne.
— Więc to była kobieta! — rzekła
Ella tryumfująco. Domyślałam się te-
go. Czy wiesz — dodała w zautaniu —
woję mężczyzny niż kobiety, one misie
wydają mniej uczciwe. Czy nie jesteś
tego zdania?
— Nie — kiedy patrzę na ciebie —
 odrzekł dobroliwie, glądząc jej wło-
sy. — Nie jestem na tyle zaślepiony,
abym nie wiedział, że prawda i szcze-
rość patrzą z twoich oczu; nie myśl
nad tem com ci powiedział, dziecko.
Byłoby to grzech nie do darowania, ob-
ciążać młody twój umysł takimi kłopot-
kami jak moje. Zapomnij o nich i po-
ciesz się tem, że prawdopodobnie prze-
żyjeś to zmartwienie.

Było tyle żalu w jego głosie, że roz-
plakała się na dobre.
— To wsty! — wsty! — zawołała.
Dziś rano wydałaś się tak swobo-
dny i szczęśliwy, a teraz taki
smutny jesteś i zdesperowany, z przy-
czyną jakiejś jednej źłej kobiety. Po-
czekaj niechno ja zupełnie dorosnę,
to pojedę tam, i powiem jej, jaką jest
okrutną i niegodziwą!
Ta straszna groźba, poparta tupnie-
ciem bućki wywołała uśmiech na lica
Cravena. Rzuciła rączkami do góry,
z miną obrażonej królowej, a oczy jej
przybrały wyraz surowości. Śliczna
była z temi rumieniami obrażenia na
dziecinnej twarzy, z temi białymi
ramionami wyciągniętymi w obronie
tego, którego kochała.
— Dziękuję ci, moja młoda ryceerko!
— rzekł Hugon. Jeżeli będziesz tak
wyglądać jak pójdziesz do ataku, to
wszystcy broń złożą u stóp twoich.
Westchnął ciężko i poszedł w głąb
ogrodu; ale ona pobiegła za nim.
— Dokąd idziesz? — zawołała. O
nie chodź! nie chodź, proszę! Nie
zostawiaj sam na sam z myślami o tej
przebranej sprawie! Czyż ty nie gło-
dny przypadkiem? tu zatrzymała się
nagle, zakłopotana bardzo. — Co ja
też zrobiłam najlepszego?! Powiedzia-
łam, aby nie robiono obiadu dla mnie,
bo ty nie powróciłeś; a teraz co bę-
dzie?!
— Nie troszcz się o mnie, moja dro-
ga.
— Cóżś jadł dzisiaj? — nalegała.
Czy dostałeś gdzie drugie śniadanie?

— Nie? To może wczesny obiad? I to
nie? — No, więc ty nie chyba dziś nie
jadłeś?
— Piłem przecież śniadanie z tobą.
— I nic potem — nic? Jakżeż to nie-
rozsądnie z twojej strony! Chodź za-
raz zenna... Napijemy się herbaty i
każę ci coś naprędce sporządzić; mu-
sisz się posiłk. Biedny Hugonie! Choć
kieliszek szampańskiego wina i kawa-
łek zimnego mięsa. Nie odstąpię od
tego!
Nalegała tak serdecznie, że nie miał
serca jej odmówić. Dał się więc zapro-
wadzić do domu i tam pozwolił jej
nakarmić się, wiele sama chciała.
XI.
„Zapowiadają nam związek małżeń-
ski pomiędzy księciem Dawtry, a pa-
nią Scarlett, wdową po panu Jerzym
Scarlett z Chownton Hall, w hrabstwie
Sussex, właścicielką Middleton Parku
w Shropshire”.
Wyczytawszy to ogłoszenie, Craven
gwałtownym ruchem zmiał dziennik
i zostawiwszy niedopitą filiżankę ka-
wy, poszedł do biblioteki. Tu zaczął
szybkim krokiem przechadzać się, aby
uspokoić swoje wzburzenie.
Był to cios ostatni zadany jego na-
dziejom. Pomimo to co zaszło między
nim a Leonją, ludził się jeszcze, że z
litości nad sobą samą odstąpi w osta-
tniej chwili od szalonego swego za-
miaru. Ale dziś, gdy wiadomość ta po-
dana została do pism publicznych i
rozszła się po świecie całym, przeko-
nał się nareszcie, że pani Scarlett trwa
ła w swojej odmowie. d. c. n.!

Poszukiwane
2 pokoje
Do sprzedania
MIESO
ROWER
PROSIEKA
TANIA REZURA
LEKARZ-DENTYSTA
MICHAŁ GRĘBIEŃ

SPÓŁDZIELCZY BANK LUDOWY

z nieogran. odpowiedzialnością
w CZĘSTOCHOWIE

załatwia czynności bankowe na dogodnych warunkach, w szczególności: **przyjmuje na oprocentowanie większe sumy i drobne oszczędności**, poczynając od 1 złotego; **inkasuje szybko i tanio wszelkiego rodzaju należności** (weksle, frachty, czek) płatne we wszystkich miejscowościach Państwa; wydaje pożyczki członkom i osobom postępującym (tym ostatnim tylko na zasław rzeczowy), **udziela w osobnym oddziale gwarancji majątkowej** wobec Władz oraz instytucji prywatnych, **prowadzi komisową sprzedaż materiałów budowlanych**, pośredniczy w kupnie i sprzedaży papierów wartościowych, m. in. 5% Premjowej Pożyczki Dolarowej, organizuje Szkolne Kasy Oszczędności.

Biurowiec czynny od godziny 9-ej rano do 1-ej po południu, ponadto w soboty od godziny 15-ej do 7-ej wieczorem wyłącznie dla przyjmowania wkładów.

niej i dlatego 8 godzinny dzień pracy dla Niemiec się nie nadaje.

Jeżeli się zaś idzie dalej na wschód i zbada stosunki w państwach na wschód od Niemiec, to musi się dojść do przekonania, że państwa te jeszcze w wyższym stopniu nie dorosły do 8-godzinnej pracy. Stosowanie 8-godzinnej pracy dnia pracy w tych państwach znaczy tyle, co pauperyzacja narodu i powiększa istniejące już tam ubóstwo. — Czas pracy dla każdego narodu jest gospodarczym optimum i nie nadaje się mechanicznie wszędzie zaprowadzić. — Ażeby wprowadzić amerykański czas pracy, trzeba by przedtem zastosować w poszczególnych państwach angielskie metody pracy. W każdym razie — kończy prof. Cassel swój artykuł — coraz bardziej zwyciężać będzie metoda Henryka Forda, a bankrutuje metoda Karola Marksa.

KRONIKA.

— Zebranie dziesiątników i delegatów fabrycznych. Dziś, w sobotę o g. 6 wiecz. w lokalu Chrz. Zw. Zaw. (Krakowska 24) odbędzie się wspomniane zebranie w sprawach bardzo ważnych, oraz omówienie sprawy obchodu 3-go maja.

— „Liga Niezapominajki“ zwraca się z gorącym apelem do osób zamieszkałych na prowincji, które chciałyby pomóc w propagowaniu zasad Ligi i werbowaniu członków (wpisowe tylko 1 zł.) wśród swoich przyjaciół i znajomych, o nadanie swoich adresów do Zarządu Ligi (Warszawa, Wierzbowa 9) w celu otrzymania materiału propagandowego i znaczków.

Ograniczenia przywozowe, wydawane przez rząd, zmniejszyły w niewielkim tylko stopniu przywóz towarów zagranicznych. Jedynie umiejętna propaganda żywym słowem może zmniejszyć odływ pieniędzy zagranicę i nie dopuścić do spadku naszej waluty.

Osoby, mieszkające na prowincji, posiadają więcej czasu i jak wskazało doświadczenie, więcej chęci do pracy społecznej, niż ludność Stolicy i dlatego Liga zwraca się do nich z prośbą o wspólną pracę.

— Ze sportu. W dniu dzisiejszym zostaje uruchomiony do użytku publiczności kort tenisowy — Zapisy i podział godzin trwać będą przez cały dzień jutrzejszy w lokalu klubu sportowego 27 p. p. w koszarach Zawady.

— Z drugiego odczytu — p. St. Jarosza. — Drugi odczyt p. Jarosza o Beskidach Zachodnich i Pieninach, jaki się odbył w dniu 22 b. m., posiada te same walory, co poprzedni. Ponieważ na ten ostatni odczyt przybyło wiele osób, które nie były na pierwszym, przeto prelegent uznał za właściwe powtórzyć wiele pokazów z poprzedniego. Główną jednak treścią odczytu był opis Zachodnich Beskidów i Pienin. Beskidy naogół nie sięgają linii wiecznych śniegów, jak główne szczyty Tatry, ale posiadają wiele malowniczości charakteru, gdyż są ożywione bujną roślinnością, a oprócz tego stanowią atrakcję dla turystów i letników, ze względu na znajdujące się w nich źródła Wisty.

Pieniny za to, z przecinającym je Dunajcem, stanowią istne cudo natury, jakiego nie posiadają żadne góry w Europie. Niedarmo też jeden z naszych poetów (Winc. Pol, którego jednak prelegent nie cytował) tak się ich pięknem zachwycił:

„Jeśliś kochał, walczył, wierzył,
Poznał prawdę—stwierdził w czynach;
Przebrnął morze—świat przemierzył,
Poznaj jeszcze łódź w Pieninach“.

Urok Pienin polega nie na lodowych turniach, nie na katkolotnych wspinaniach, nie po ich zboczach, lecz na podziwianiu ich malowniczości, zmieniającej się co chwila, jak w kalejdoskopie, podczas przejazdu czółnami góralskimi (do wiązań się przynajmniej po dwa) — Dunajcem, wijącym się w siedmiu nie-

spodziewanych zakrętach, wśród czy to prostopadłych skał, czy łagodnych gór gęzów, a także ruin starych zamków — Czertowska i Nidzicy lub murów Czerwonego klasztoru.

Odczyt zakończony został, podobnie jak poprzedni, wypowiedzeniem przez prelegenta legend w gwarze góralskiej i takimiś śpiewami.

— Wieczór uczenia. Dziś, w sobotę, o godz. 7 wiecz. w sali „Ogni ska“ przy ul. Krakowskiej odbędzie się wieczór, urządzony zarządzeniem Samopomocy uczenia Gimnazjum p. Słowikowskiej, na program którego złożą się: sztuka sceniczna (komedia) oraz dział koncertowy.

— Przygotowania do zbiórki na Dar Narodowy. Akcja organizacyjna przed zbiórką na „Dar Narodowy“ w dniu 3-cim Maja dobiega końca i wnoszących z zainteresowania zarówno szeroki sfer społecznych jak i instytucji, ogarnia w roku bieżącym, jako 20-lecia Macierzy, cały ogół polski.

Warszawa podzielona została już na poszczególne rejony i punkty sprzedaży znaczków i eblematów P. M. S. przy czym z naciskiem należy podkreślić, że wszystkie osoby kwestującą podjęły się swoich obowiązków honorowo.

Wydawnictwo Polskiej Macierzy Szkolnej z piękna pracy prof. Henryka Mościckiego — „Konstytucja 3 Maja“, stanowiące jednocześnie bilet premyjowy, upoważniający do wygrania bibliotek, bądź wartościowych książek, jest już na ukończeniu; stanowiąc będzie ono netyklo obraz prac Macierzy, skreślony piórem Dyrektora J. Stemlera, ale nadto da możność wygrania cennej biblioteki za niską sumę 2 złotych.

Z posiedzenia Rady Miejskiej

Jakie roboty dokonane będą za pożyczkę 20,000 zł? Wybory wice-prezesa i sekretarza Rady. Nader liczne interpellacje i wnioski nagłe. Sprawa samobójstw z powodu redukcji. Podziękowanie Rady dla Klasowych Związków Zawodowych

W ub. czwartek odbyło się pod przewodnictwem prezesa J. Bugajskiego posiedzenie Rady Miejskiej. — Lwią część posiedzenia pochłonęły zgłoszone w wielkiej ilości przez różne ugrupowania radzieckie interpelacje i wnioski nagłe, natomiast znajdujące się na porządku dziennym sprawy gospodarki miejskiej siłą rzeczy znalazły się na drugim planie i najważniejsze z nich musiały być poddawane pod obrady w formie nagłych wniosków Magistratu. Przebieg posiedzenia był spokojniejszy, niż posiedzeń poprzednich, co zapewne przyspisać należy i ograniczeniu ilości biletów wejścia na galerje.

Protokół z poprzedniego posiedzenia odczytany przez sekretarza r. Sciegięnię, przyjęto bez poprawek. Czyniąc zadość formalistycy, na drugim kolejnym posiedzeniu uchwalono jednogłośnie i bez dyskusji zaciągnięcie pożyczki w sumie 20,000 zł. dla zatrudnienia bezrobotnych. Prezydent dr. Marczewski przedstawił następujący projekt użyczenia pożyczki: roboty ziemne i nawiezienia szlaku ul. Pięknej na Ost. Groszu — 4000 zł., utrwalenie jezdnii i inne roboty na ul. Kawiej — 3,500 zł., za miana mostka drewnianego na betonowy i studnie na ul. Bór oraz zamiana mostku na ul. św. Jana — 3000 zł. i wreszcie wybrukowanie rynku na Zawodziu — 9,000 zł. W dyskusji, jaka się wywiązała, zabierali głos: r. r. Dzierżbicki Januszewski, Pohorille, Pluta, przyczem wniosek r. Januszewskiego o złożenie przez Magistrat szczegółów użycia poprzednio uchwalonych pożyczek 67 oraz 104 tysiące zł. został odłożony do następnego posiedzenia wobec równości głosów za i przeciw.

Po 20-minutowej przerwie przystąpiono do drugiego punktu porządku

— Fizyczne wychowanie rekrutów. Ministerstwo spraw wojskowych opracowało plan ćwiczeń sportowych dla rekrutów, wstępujących do wojska polskiego.

Nowy plan ćwiczeń obejmuje trzy etapy, z których każdy trwa po kilka tygodni. Rekruci dzielici się będą na trzy kategorie: słabych, średnich i silnych.

Pę 10-ciu tygodniowym okresie ćwiczeń gimnastycznych, rekruci będą poddawani szkoleniu wojskowemu.

— Podrożenie tytoniu o 20 proc. Ministerstwo skarbu zgodziło się na podniesienie cen wyrobów monopolu tytoniowego o 20 proc. Podwyżka wchodzi w życie z dniem 26 kwietnia b. r. i obejmuje wszystkie bez wyjątku gatunki papierosów, cygar i tytoniów.

— Z poczty. W urzędzie pocztowym i telegraficznym w Lipinkach i Kobylance (powiat Gorlice) otwarto i oddano do publicznego użytku centra le telefoniczną. Z dn. 26 ub. m. zwinięto czasowo agencje pocztową w Czyżynach, pow. Kraków. Okręg jej doreczeń włączono do zamiejscowego okręgu doreczeń urzędu pocztowego Nr. 13 w Krakowie.

— „Lot Polski“. Pod nową redakcją pp. Tadeusza Garczyńskiego i Józefa Relidzińskiego wyszedł Nr. 4 (31), za kwiecień, „Lotu Polskiego“. Zarówno pod względem dorobowej treści, jak i szaty zewnętrznej, nowy zeszyt „Lotu“ przedstawia się doskonale.

Do numeru dołączony jest obszerny biuletyn L. O. P. P. zawierający bogaty materiał faktyczny i informacyjny. Prawdziwą ozdobą numeru jest szereg doskonałych zdjęć, wśród których hangar L. O. P. w Warszawie, wraz z eskadrą propagandową Ligi oraz ukończony już zewnętrzny gmachem Instytutu Aerodynamicznego na lotnisku Świdawka, jak pracuje Liga Obrony Powietrznej Państwa i na co idą zbierane przez nią fundusze.

dziennego, t.j. do wyboru do prezydium Rady Miejskiej wice-prezesa i drugiego sekretarza. W wyniku głosowania za pomocą kartek na wice-prezesa Rady wybrany został 28 głosami r. S. Smuga, r. Furmańczyk uzyskał 14 głosów, r. Piękarński zaś 1 g. na sekretarza kadę wybrany został 22 głosami r. R. Federman (r. Jasiurski otrzymał 20 g., jedną kartkę oddano czystą).

Następnie prezes J. Bugajski odczytał w kolejnym porządku kilka z poródr zgłoszonych kilkunastu interpellacji. — Interpelacja P. P. S.: kto zdecydował o obowiązku pracowania w dn. 1 maja przy robotach kanalizacyjnych i zwalnianiu nie zgłaszających się do pracy w dniu tym robotników? Prezydent dr. J. Marczewski udzielił odpowiedzi, że sprawa ta może dopiero wpłynąć na posiedzenie piątkowe Magistratu, jest to zresztą kwestja Tow. „Uien“ i porozumienia się robotników o żadnem zwalnianiu zaś mowy być nie może.

Interpelacja P. F. S. wobec dwóch wypadków zamachów samobójczych z powodu redukcjowania pracowników miejskich: czemu kieruje się Magistrat przy redukcjach i czy badane jest położenie redukowanych? Prezydent dr. Marczewski oświadczył, że jakkolwiek zwalnianie pracowników nie należy do przyjmowanych funkcji, to jednak wobec konieczności i nakazów władz zwierzchnich redukcja przeprowadzona być musi. Przy redukcjach skrupulatnie badane i brane są pod uwagę nie tylko względy rodzinne redukowanych, ale i ich kwalifikacje, przyczem zdarzyć się mogą i błędy, to też mogłaby nastąpić rewizja zamierzeń redukcyjnych w ciągu 3 miesięcy przez specjalnie wyłonioną Komisję radziecką wraz z Magi-

stratem. — Zgłoszony w dyskusji wniosek r. Pohorille, aby Magistrat przedłożył Radzie plan zamierzonych redukcji, postanowiono skierować do Komisji oszczędnościowej.

Wniosek nagły P. P. S. projektował całkowite wzniesienie od podatku mieszkaniowego bezrobotnych, częściowo zatrudnionych, dozorców domowych w pewnej części, oraz wszystkich tych, którzy wykaza się małymi zarobkami lub ubóstwem. Nagłość wniosku uzasadniał r. Sapała, poczem nagłość uchwalono. W dyskusji zabierali głos: r. Pohorille, Sapała, Smuga, Federman, Cardini, Nowak, Brzozowicz, Do mański, Chojnacki, Pluta i Ruciński. Wobec braku zgody wnioskodawców na modyfikację wniosku o tyle, iżby Magistrat stosował pewną indywidualizację i kontrolę przy zwalnianiu od podatku, wniosek poddany został pod głosowanie w pierwotnym brzmieniu. W wyniku głosowania wniosek ten upadł.

Następnie pod obrady wszedł punkt ósmy porządku dziennego, przeprowadzony w formie wniosku nagłego Magistratu, t.j. sprawa uregulowania należności, przypadających kasie miejskiej za kurację członków Kasy Chorych w szpitalach miejskich. Z tego tytułu miastu należy się od Kasy Chorych 40,000 zł., wobec jednak pewnych obiekcji ze strony Kasy Chorych i propozycji obniżenia kwoty należności o 30 proc., Magistrat proponuje 25 proc. obniżenie powyższej sumy. Wniosek ten uchwalono.

Interpelacja r. Hofmana: dlaczego wykopane przy robotach kanalizacyjnych kamienie dotychczas nie zostały usunięte z chodnika w IH Alei? Interpelację przekazano Magistratowi.

Interpelacja Ch. D.: dlaczego dostawny i wykonanie materiałów, potrzebnych do robót kanalizacyjnych, nie są powierzane firmom miejscowym? W odpowiedzi p. prezydent oświadczył, iż przedstawiciel Tow. „Uien“ poczynił już w tej mierze pewne obietnice, zaznaczając jednak, że oferty firm miejscowych były droższe, niż firm zamiejscowych.

Interpelacja Ch. D.: jak załatwiony został uchwalony w dn. 11 ub. m. wniosek o podjęcie walki z drożyzną? Prezydent dr. Marczewski wyjaśnił, iż walka z drożyzną prowadzona jest przez istniejący przy Magistracie Komitet o piniodawczy, Magistrat jednak wystąpi do władz wojewódzkich o zmianę uprawnień Komitetu, który uzyskał szersze attrybucje.

Interpelacja Ch. D.: co się stało ze zgłoszonymi oddawna wnioskiem o przywrócenie nazwy ul. Krakowskiej? W odpowiedzi prezes Rady wyjaśnił, że wobec nawału spraw wniosków ten oczekuje swej kolei.

Wniosek nagły Ch. D. o wstrzymanie subydjum dla Kl. Zw. Zaw. na pomoc lekarską dla bezrobotnych wobec tego, iż pokrywał się z punktem trzecim porządku dziennego, rozpatrywany był łącznie z tymże punktem. Zna na ta sprawa, która na poprzednim posiedzeniu omawiana była tak obszernie znow wywołała ożywioną dyskusję. Prezydent dr. Marczewski oświadczył, że Magistrat nie subydjował partii, ale pewną grupę, która wyraziła gotowość zorganizowania pomocy lekarskiej dla bezrobotnych, co w gruncie rzeczy kosztowało taniej, niż urządzenie przez Magistrat specjalnych ambu-

Wyjątkowo na obecny kryzys nowo utworzona pracownia ubiorów damskich i męskich **JULIANA PIENIA** przy ul. **Bełkieskiej** L. 62 nieobecnie przeprowadza redukcję w swej pracowni obniżając ceny o 35%, zrobienie garnituru bez dokładu od 25 zł. Siła pierwszorzędną. :: Ceny niskie. :: Kościuszki L. 62.

SPROSTOWANIE.
p. J. ZYMEK jest byłym pracownikiem firmy również p. J. ZYMKA. :: J. BIEN.

